



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 36 (1290) • J • ROK LXII • 8 IX 2019 • TORUŃ

w numerze:

Jak być katolikiem dziś?

Czas spełnienia

Piszemy od serca

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Nie ma dla nas przyszłości bez wiary, modlitwy i fundamentów chrześcijaństwa.

Bp Wiesław Śmigiel

Życ bez Boga?

Czy społeczeństwa i poszczególne osoby mogą żyć bez Boga? Tak, ale konsekwencje tego wyboru pokazują, że świat bez Boga umiera. Gdy człowiek nie potrzebuje Stwórcy, kościoły są zamykane. Tak już dzieje się w krajach Europy, a w Polsce, czy kościoły znikną z krajobrazu naszych miast i wiosek? Już przecież padają postulaty usunięcia krzyża z Giewontu. Jesteśmy świadkami profanowania symbolu naszej wiary, obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, bluźnierczych scen czy wyśmiewania prawd chrześcijańskich. Dlatego tak ważne jest świadectwo pątników, którzy wędrowali na Jasną Górę, a teraz opowiadają o tym doświadczeniu wiary na łamach „Głosu z Torunia”. Spotkanie na temat prześladowań etnicznych i religijnych odbywające się w Toruniu zwraca uwagę na ważną kwestię, jak np. wykluczenia z życia społecznego osób ze względu na ich wiarę. Nie inaczej było ze świadkami ukrzyżowania Jezusa; jedni urągali, drwili, szydzili, inni negowali sens nauczania Chrystusa. Krzyż bowiem niepokoi sumienia i będzie trwał, choć świat zmienia się. **Beata Pieczykura**



Aleksandra Wojdyło

WIERNI BOGU, OJCZYŹNIE I TRADYCJI

Wybielone letnim słońcem najpiękniejsze kłosa zbóż, pachnące kwiaty wiejskich ogrodów, dorodne owoce i warzywa – to z nich były wyplatane wieńce dożynkowe, z którymi przyszedli rolnicy do świątyni, aby podziękować Bogu za całoroczne błogosławieństwo i opiekę

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Dziękczynienie Bogu za plony to jedno z najważniejszych świąt rolniczych. W tym dniu na pierwszym miejscu dziękujemy Bogu za dary, które dzięki Jego błogosławieństwu wydała ziemia, na drugim miejscu pochylamy się z szacunkiem w stronę rolników, których posłannictwem jest współpraca z Bogiem w dziele stwórczym. Wszyscy korzystamy z ich pracy, której symbolem

jest chleb codzienny. Ludzie wsi podtrzymują także tradycje ludowe i wartości, dzięki którym polskość przetrwała przez wieki. Mamy więc Bogu za co dziękować.

U stóp Matki

Ostatnia niedziela sierpnia to dla naszej diecezji dziękczynienie za dary ziemi. Do Boleszyna, miejsca od 300 lat naznaczonego miłością Matki

Bożej, przybyły 25 sierpnia delegacje rolników wraz z duszpasterzami. Sprzed kościoła parafialnego przemaszzerował barwny korowód z wieńcami dożynkowymi do ołtarza polowego, gdzie pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła sprawowana była dziękczynna Msza św. Starostowie dożynek przekazali Księdzu Biskupowi bochny

dokończenie na str. IV



Pielgrzymi z Lidzbarka na Ukrainie, w tle twierdza kamieniecka

10 tys. pątników wędrowało w skwarze do sanktuarium w Poczajowie na Ukrainie. Nieśli krzyże i ikony. Liczyli tylko na siebie, chociaż czasem ludzie wystawiali dla nich wiadra z wodą. Taki obraz pamiętają pielgrzymi z Lidzbarka

MÓWIĄ WIEKI

EWA ROGOZIŃSKA

Wierni z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku Welskim wraz z proboszczem parafii, ks. kan. Marianem Wiśniewskim spędzili kilka dni na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Bogatsi o nową wiedzę i doświadczenia, a przede wszystkim o piękne wspomnienia, dzielą się wrażeniami.

Przedmurze chrześcijaństwa

W niedzielę wyjechaliśmy z Lidzbarka w kierunku Ukrainy. Następnego dnia rano przekroczyliśmy granicę i zmierzaliśmy w kierunku Kamieńca Podolskiego. W naszej pamięci pozostanie widok rozmodlonych 10 tys. pątników idących w skwarze do sanktuarium w Poczajowie, niosących krzyże i ikony. Mieli do przejścia ponad 200 km. Nieśli wszystko, co było potrzebne podczas tak długiej wędrówki, także wyżywienie. Liczyli tylko na siebie, chociaż z niektórych domów ludzie wystawiali dla nich wiadra z wodą.

Wszyscy, którzy po raz pierwszy przyjeżdżają do Kamieńca Podolskiego, chcą zobaczyć serce miasta – katedrę oraz Starą Twierdzę, więc my także skierowaliśmy tam swoje kroki. Twierdza leży pośród pól tuż nad rzeką. Kamieniec przez wieki stał na drodze licznych wro-

gów i zawsze się odradzał jak krzak gorejący. Ciesząc nasze oczy pięknymi widokami, zapragnęliśmy stawy dla dusz. Udaliśmy się do wyjątkowego miejsca: parafii pw. Trójcy Świętej w Okopach, która znajduje się na styku trzech państw: Rumunii, Mołdawii i Ukrainy. To miejsce stało się w literaturze polskiej miejscem epilogu „Nie-Boskiej komedii” Zygmunta Krasińskiego. Proboszcz ks. Roman, mający pod opieką 5 kościołów, opowiedział nam historię tego niezwykłego miejsca. Kościół pw. Trójcy Świętej był ostatnim bastionem konfederatów. Gdy tam się kłęczą, słyszy się, jak mijają wieki i pokolenia.

Spotkanie z Matką

Następnego dnia zmierzaliśmy do Poczajowa, miasteczka leżącego na tle precudnego kobierca przyrody. W trakcie jazdy z daleka widzieliśmy złote kopuły cerkwi i znajdujący się na wzgórzu klasztor. W odpowiednich strojach weszliśmy na teren Ławry Poczajowskiej, gdzie główna świątynia monasteru zachwycała nas mozaikami i ikoną Matki Bożej Poczajowskiej, która uratowała klasztor przed zniszczeniem. Przewodniczka wskazała nam jeszcze na inne przedmioty kultury: kamień z odbitą stopą Matki Bożej oraz relikwie Hioba Poczajowskiego.

Kolejnym miastem, które zwiedziliśmy, był Lwów. Spacerowaliśmy po Starówce, udaliśmy się do dzielnicy ormiańskiej oraz dawnymi Wałami Hetmańskimi przeszliśmy pod pomnik Adama Mickiewicza. Uczestniczyliśmy we Mszy św. w kościele katedralnym, w którym znajduje się obraz Matki Bożej Łaskawej – „Ślicznej Gwiazdy Miasta Lwowa”. Nawiedziliśmy również Cmentarz Łyczakowski oraz Cmentarz Orląt Lwowskich.

Nasza przygoda na Ukrainie powoli dobiegała końca. Jeszcze tylko chwila zatrzymania się w Żółtkwi – mieście związanym z historią rodów Żółkiewskich i Sobieskich. W kolegiacie pw. św. Wawrzyńca uczestniczyliśmy we Mszy św. Dziękowaliśmy Bogu za czas pielgrzymowania, spotkanych ludzi, piękną pogodę i modliliśmy się o szczęśliwy powrót do naszych domów. W Polsce nawiedziliśmy też Zamość i Lublin, a w nim zamek królewski z kaplicą Świętej Trójcy z XIV wieku z unikalnymi freskami. Nasze oczy cieszyło bogactwo zdobionych kamienic Starego Miasta, z których rozlegał się śpiew ulicznych grajków.

Pielgrzymka trwała od 18 do 23 sierpnia, ale pozwoliła oderwać się nam od codziennych obowiązków i skupić się na rzeczach ważniejszych. Wzmocniliśmy się duchowo, zyskaliśmy nowe doświadczenia i piękne wspomnienia.

JAK BYĆ KATOLIKIEM DZIŚ?

– Jakie my tu mamy luksusy! – wykrzykuje koleżanka, która niedawno wróciła z rodziną do Polski. – W niedzielę wybieramy sobie godzinę, o której pójdziemy na Mszę św. A jeśli dzieci będą się guzdrać, to jest kolejna

RENATA CZERWIŃSKA

Dobrze wiemy, że to nie jest takie oczywiste. Gdyby na przykład mieszkała w Chinach, jej dzieci nie miałyby wstępu do kościoła. A w Anglii przy dobrych wiatrach na Mszę św. jechaliby godzinę.

Na świecie

We Francji jest podobnie – mówił dr Jan Wiśniewski podczas konferencji „Nasze milczenie jest naszym wstydem. Prześladowania religijne i etniczne we współczesnym

24 sierpnia zorganizowały Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej oraz Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Toruniu. Jej słuchaczami w większości byli ludzie młodzi i dobrze się złożyło, bo być może po raz pierwszy mieli okazję usłyszeć nie tylko o Holokauście – o którym zapewne uczyli się w szkole – ale i o masakrze Ormian na początku XX wieku, prześladowaniu jezuitów w Iraku czy plemienia Rohingya w Birmie. Z ust

Wólkowski z Wydziału Teologicznego UMK oraz Maria Garcia, od 10 lat pracująca w Obserwatorium Wolności Religijnej w Madrycie. Zaproszony gość opowiedział o sytuacji chrześcijan w Hiszpanii. Obserwatorium, które co roku przygotowuje raport na temat poszanowania wolności człowieka, zwraca uwagę, że ze względu na sytuację polityczną (partie lewicowe u władzy) tylko w ciągu ostatnich dwóch lat na Półwyspie Iberyjskim nastąpił duży wzrost nastrojów antyreligijnych. Napisy na murach kościołów (np. „najbardziej oświeca kościół, który płonie”, „lepiej dokonać aborcji niż mieć syna księdza”), profanowanie figur, krzyży, parodiowanie procesji przez osoby związane z ruchem LGTB, bluźniercze sceny, wyśmiewanie prawd chrześcijańskich...

Hiszpanie są świadomi, że podobne nastroje były w ich kraju w trakcie wojny domowej w latach 30. Tymczasem jeden z lewicowych dziennikarzy ripostuje: „Jeśli palono wtedy kościoły, to coś w tym musiało być”.

Odpowiedź

Czy takie sytuacje mogą wkrótce wydarzyć się w Polsce? Ks. Roszak wyjaśnia, że obecnie mamy do czynienia ze strategią, polegającą na działaniach kulturowych, które mają obniżyć próg wrażliwości. W niektórych miejscach pracy

dochodzi także do wykluczenia pracownika z powodu wiary. Warto w zorganizowany sposób tworzyć rejestr działań wykluczających z życia społecznego osoby ze względu na ich wiarę czy pochodzenie, demaskować pewne strategie, stereotypy, informować o tym, wykorzystując także media. To także z Polski wypłynął impuls ustanowienia międzynarodowego dnia pamięci o ofiarach prześladowań. Wiele zależy od naszej reakcji, ale przede wszystkim od osobistej, głębokiej relacji z Chrystusem.

Konferencji towarzyszyło otwarcie wystawy prezentującej prześladowania religijno-etniczne we współczesnym świecie oraz zapowiedź kolejnych spotkań dotyczących tego tematu.

– Wydaje się, że po 2 tys. lat człowiek wie, co służy dobru, a co złu, a jednak można odnieść wrażenie, że niczego się z historii nie nauczyliśmy – podsumował rektor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej o. dr Zbigniew Klafka CSsR. Każda epoka niosła prześladowania, czy to w czasach starożytnych, czy w bliższych nam, by wspomnieć chociażby rewolucję francuską, kulturkampf, II wojnę światową czy też niedawne ataki na chrześcijan zgromadzonych na Rezurekcji w cełlońskich świątyniach. Krzyż Chrystusa to wciąż „znak, któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2,33).



Renata Czerwińska

Młodzież otrzymała solidną porcję wiedzy dotyczącą prześladowań religijno-etnicznych

świecie” – znaleźć tam otwarty kościół po godz. 18 i spokojnie się pomodlić to prawdziwe wyzwanie.

Spotkanie o prześladowaniach etnicznych i religijnych z okazji Międzynarodowego Dnia Upamiętniającego Ofiary Aktów Przemocy ze względu na religię lub wyznanie

dr. Wiśniewskiego dowiedziała się również o działalności takich instytucji, jak Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

W Europie

Ciekawym elementem była debata, w której uczestniczyli ks. dr hab. Piotr Roszak i Jan



Tradycją dożynkową jest przekazanie chlebów wypieczonych z tegorocznych zbiorów



Rolnicy składają w darze plony ziemi, by podziękować Bogu za Jego błogosławieństwo

Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło

WIERNI BOGU, OJCZYŹNIE I TRADYCJI

dokończenie ze str. I

chleba wypieczone z tegorocznego ziarna, które po wypowiedzeniu słów błogosławieństwa przekazane zostały przedstawicielom władz samorządowych do sprawiedliwego podziału. Starostami byli Anna i Jerzy Cichowscy oraz Małgorzata i Krzysztof Deręgowsky, specjalizujący się w rolnictwie ekologicznym.

Wierność i wdzięczność

W homilii Biskup Wiesław, przypominając postać Mojżesza, zwrócił uwagę na potrzebę zaufania Bogu w każdej sytuacji, nawet, po ludzku sądząc, beznadziejnej, ponieważ Pan nie pozwolił nam zginąć. Jednocześnie w sytuacji dobrobytu i obfitości plonów należy porzucić pychę, nie koncentrować się jedynie na budowaniu spichlerzy, ale na gromadzeniu dobrych uczynków w niesieniu pomocy bliźniemu. Porównując wyprowadzenie narodu wybranego z Egiptu przez Mojżesza z losami naszej ojczyzny, podkreślił,

że Bóg także Polskę i Polaków wspierał, aby doprowadzić do wolności długą drogą niewoli.

Ksiądz Biskup wskazał na najlepszą drogę do zdobycia nieba oraz wiecznej szczęśliwości i za św. Pawłem mówił: – Podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, wytrwałością, łagodnością, miłością. A mając żywność, odzienie i dach nad głową, bądźmy zadowoleni. Przestrzegaj jednocześnie przed konsumpcjonizmem, aby nie gromadzić nadmiernie dóbr doczesnych, zapominając przy tym o Bożych przykazaniach. – Nie zapominać o miłości Boga, rodzinie otwartej na życie, wartościach, solidarności, współczuciu – głosił Biskup Wiesław i dodał: – Chcemy przyrzec Panu, że będziemy wierni Jego przykazaniom, a młodemu pokoleniu przekazemy idee wiary, nadziei i miłości. Podkreślił także znaczenie umiejętności dziękczynienia za otrzymane Boże błogosławieństwo. – Tak wielu z nas otrzymuje od Pana błogosławieństwo, a tak mało powraca, aby Mu podziękować i oddać Bogu pierwszeństwo.

Świętowanie przy stołach

Na koniec, zwracając się do rolników, docenił ich wierność Bogu i Ojczyźnie oraz przywiązanie do tradycji i życzył: – Niech Bóg błogosławi waszej pracy, wszystkim wysiłkom, aby polska wieś była dostatnia, Bogiem silna i aby na tej wsi panowały zawsze Boże przykazania, abyśmy byli wierni Bogu, Ojczyźnie i naszej tradycji.

Do ołtarza rolnicy przynieśli i na ręce Księdza Biskupa złożyli z wdzięcznością owoce swojej pracy na polach, w ogrodach, sadach, pasiekach. Bp Śmigiel poświęcił wieńce dożynkowe, a prezes Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Producentów Ekologicznych Ekołan Mieczysław Babalski zawierzył rolników Matce Bożej Boleszyńskiej. Liturgię ubogaciły muzycznie chór Appasjonata z Lubawy oraz orkiestra dęta z Nowego Miasta Lubawskiego.

Na posiłek do suto zastawionych stołów zaprosiły gospo-

dynie boleszyńskiej parafii. Rozstrzygnięto konkurs na wieńce dożynkowe i pierwszymi miejscami nagrodzono trzy z nich: z dekanatu lidzbarskiego, kurzętnickiego i brodnickiego.

Odczytano list od Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym dziękował rolnikom za ich codzienną, sumienną pracę dla dobra całego społeczeństwa oraz miłość do ziemi. Bogatą część artystyczną rolniczego święta wypełniły występy m.in. Varsovia Brass Quintet z solistami Opery Narodowej z Warszawy: Magdaleną Koterską i Piotrem Rafałko, duetu Krzysztofa i Tomasza Gwiazdów, scholi Wiwatki z Brodnicy, szkolnego koła teatralnego w Słupie, podopiecznych i instruktorów lidzbarskiego Domu Kultury, chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Niezapominajka” oraz zespołu Synowie z WSD w Toruniu. W kościele parafialnym można było zwiedzać wystawę malarską poświęconą legionistom i rocznicy 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Aleksandra Wojdyło

ECHO PIELGRZYMOWANIA (4)

CZAS SPEŁNIENIA

Wielkie powroty, wielkie plany i nadzieje, wielkie pragnienia i marzenia oraz ich spełnienie. Czas niespodzianek, ładowania akumulatorów i przypinania skrzydeł. To wszystko ukryte pod jednym słowem – pielgrzymka

Powrót

Pielgrzymka była dla mnie zawsze wspaniałym duchowym doświadczeniem, momentem spotkania z Bogiem, z drugim człowiekiem w trudzie, w wysiłku, bolących nogach, stopach, w tym wszystkim, czego doświadczamy w codzienności. Tegoroczna pielgrzymka to mój wielki „come back”. Wróciłem na pielgrzymkę po 13 latach. Chodziłem jako młody chłopak, później jako kleryk, a teraz pierwszy raz jako ksiądz. Zawsze pielgrzymowałem z grupą zieloną – Jabłonowo, Wąbrzeźno, Kowalewo i gdy z woli Księdza Biskupa trafiłem do parafii w Wąbrzeźnie, wróciły wspomnienia, sentyment, stare znajomości. Za namową przyjaciół ruszyłem znów na pielgrzymkowy szlak, by ponieść ze sobą intencje osobiste oraz to, co dzieje się dzisiaj w naszej Ojczyźnie, żeby Pan Bóg przez ręce Matki Najświętszej dał łaskę opamiętania, nawrócenia.

Jak się idzie po długiej przerwie? Całe szczęście, że trochę schudłem, to całkiem nieźle jak na pierwszy raz po 13 latach. Pójdę znów na kolejne pielgrzymki, nie ma innej opcji. Jak ktoś się raz zakocha w pielgrzymce, to mimo przerwy i różnych zawirowań życiowych wraca na pielgrzymi szlak.

Pielgrzymka symbolizuje nasze życie – początek, połowa



Ks. Łukasz wrócił na pielgrzymi szlak po 13 latach

i koniec drogi, kiedy kłaniamy się przed tronem Jasnogórskiej Matki. Zachęcam wszystkich do pielgrzymowania.

Ks. Łukasz

Skrzydła

Na pielgrzymkę wyruszyłem po raz 22. Miałem przerwę w 2000 r. i 10 lat temu. Myślę, że jak człowiek pójdzie pierwszy raz i poczuje smak pielgrzymowania, to od tej pory rok się będzie zaczynać dla niego od 1 sierpnia. Kiedy kończy się pielgrzymka, to od następnego dnia każdy pielgrzym czeka, kiedy znów będzie początek sierpnia. Pielgrzymowanie daje mi siłę, umocnienie. Konferencje, codzienna Eucharystia – w ciągu roku nieraz brak na to



Pielgrzymka dodaje mi skrzydeł – mówi Ryszard

czasu, bo praca i codzienne obowiązki wzywają, a na pielgrzymce można jednak codziennie przystąpić do Stołu Pańskiego. Pielgrzymka dodaje mi skrzydeł.

Ryszard

Spełnienie

Poznaliśmy się 2 lata temu na pielgrzymce w grupie zielonej. W zeszłym roku byliśmy narzeczeństwem, w tym roku wędrowaliśmy już jako małżeństwo. To trzy zupełnie różne pielgrzymki, różne etapy w naszym życiu.

To nasza szósta pielgrzymka. W tym roku wprowadzamy grupę zieloną na Jasną Górę jako jedno z trzech małżeństw i czujemy się z tym wyjątkowo. To spełnienie marzeń małej Klaudii, siedmiolatki, która pielgrzymowała razem z siostrą i zawsze o tym marzyła. W tym roku to się spełniło. Na Jasnej Górze będziemy prosić o potrzebne łaski dla naszego małżeństwa, żeby trzymała nasz związek w ryzach, bo bez Boga nic nie zrobimy. Gdyby nie Maryja, to byśmy się nie poznali i nie mielibyśmy wspaniałego małżeństwa.

Klaudia i Marek



Klaudia i Marek poznali się dzięki wspólnej drodze do Maryi

Zdjęcia: ks. Paweł Borowski



HELENA MANIAKOWSKA

Urodzona we Lwowie, żona, mama trójki dzieci i babcia dziewięciorga wnucząt. Z wykształcenia matematyk, przez 35 lat pracowała jako bibliotekarka w Instytucie Matematyki UMK w Toruniu. Opracowała książkę pt. „Leon Jeśmanowicz (1914-1989) we wspomnieniach współpracowników i przyjaciół” (Toruń 2009). Od stycznia 1992 r. jest wolontariuszką Radia Maryja. Współpracownik „Głosu z Torunia” od 1994 r. W 2010 r. otrzymała medal „Mater Verbi” za swoją działalność w redakcji.

Helena Maniakowska swoją pracę w redakcji traktuje jako służbę

PISZEMY OD SERCA

Helena Maniakowska współpracuje z redakcją „Głosu z Torunia” od początku jej istnienia, od grudnia 1994 r. Z „redakcyjną babcią” – jak sama o sobie mówi p. Helena – rozmawia Joanna Kruczyńska

JOANNA KRUCZYŃSKA: – Pani Helenko, jak Pani trafiła do naszej redakcji?

HELENA MANIAKOWSKA: – Naboru pierwszych pracowników dokonywali ks. kan. Jan Kalinowski i ks. dr Wacław Dokurno. W tym gronie znalazły się osoby z różnym wykształceniem i zawodami: nauczyciele historii, polonisci, informatycy, fizycy i ja – matematyczka. Pomimo tej różnorodności pracowaliśmy bardzo sprawnie. Ciekawostką techniczną pierwszych lat pracy było to, że ks. Wacław co tydzień jeździł do Częstochowy z dyskietką i tekstami na niej zapisanymi, a dziś plik tekstowy przesyła się elektronicznie.

– Co przez lata pracy należało do Pani zadań?

– Przepisywałam teksty na komputerze, które z reguły

do redakcji trafiały w listach papierowych. Oprócz tego przeprowadzałam wywiady z ludźmi kultury czy nauki, a także tworzyłam teksty własne. To robię do dzisiaj.

Pełnię swoisty patronat nad Sybirakami. Pamiętam o tekstach rocznicowych, np. wywózki na Sybir, Dzień Sybiraka, przeprowadzam wywiady z żyjącymi jeszcze Sybirakami. Kilka z nich zostało zamieszczonych w książce wydanej przez Toruński Oddział Związku Sybiraków. Traktuję te kwestie osobiście, bo część mojej rodziny zapuściła korzenie na Syberii.

– Wywiady, choć wymagają więcej pracy, są chyba Pani ulubioną formą publikacji?

– Każdy z nas ma w sobie jakąś historię życia i doświad-

czenie zawodowe, i o tym mogłoby opowiadać godzinami. Jest to charakterystyczne dla ludzi dojrzałych, są oni przede wszystkim świadkami naszej wspólnej historii. Wynajduję więc osoby, które chcą przekazać swoje przeżycia, szczególnie w aspekcie dojrzenia wartości i osiągnięć zawodowych lub powiedzieć o tym, jak odbijały się sprawy społeczne w ich osobistym życiu. Takie świadectwo życia może być budujące dla czytelnika. A czy wywiad wymaga więcej pracy? Nazwałabym to raczej pogłębioną współpracą, bo dowiaduję się więcej i mogę wybrać najwartościowsze aspekty wypowiedzi.

– Można powiedzieć, że jest Pani człowiekiem renesansu, bo jako pisząca matematyczka tworzy Pani również poezję.

– Lubię czytać poezję, ale też uprawiam ją na własny użytek do przysłowiowej szuflady, chociaż dwa wiersze zostały opublikowane na łamach „Głosu z Torunia”. Pierwszy po tym, gdy ktoś mnie skrzywdził. Przyszedł wtedy do redakcji, wypłakałam się, a potem prawie natychmiast napisałam wiersz „Niech ziarna dobra...”. Drugi zatytułowany „Te chwile...” dotyczył mojej znajomej, która przy mnie zmarła.

– Poezja nie należy do najprostszych form wyrazu...

– Myślę, że jest dużo ludzi wrażliwych na poezję, jednak nie podejmują jej zapisu, bo na to trzeba czasu. Poezja jest rodzajem medytacji chwili, ważne jest też, by zanotować myśli i nie wstydzić się, że dany moment dotyka naszej wrażliwości oraz porusza

głębię serca i umysłu. Takie myśli rodzą się w radości albo częściej w cierpieniu.

– To, co napisano, jest niezmiennie, a to może budzić lęk. Powiedzieć natomiast można wiele, a potem się z tego wycofać. Czasem w mediach trudno uchwycić granicę między prawdą a kłamstwem.

– Niestety, praca współczesnych dziennikarzy to często gonitwa za sensacją i przejskrawianie jednego aspektu sprawy, pójście na skróty. To nie daje całości obrazu i przekrzywia go. Nie ma mowy o człowieku, jego duszy, umyśle, tylko jest tzw. materiał. Jednak np. w wywiadach trzeba uszanować fakt, że dotyczy on drugiego człowieka i ma on prawo zachować obszar, do którego żaden redaktor nie ma wstępu. W naszej redakcji mam tę radość, że mogę opisać prawdę. Prawda była i jest naszym wektorem, bo zawsze wszyscy pisaliśmy od serca. Taka postawa nas buduje i rozwija.

– Mówi Pani o sobie „babcia redakcyjna”, ale energii życiowej mógłby Pani pozazdrościć niejeden młody człowiek. Działając na różnych frontach, wielu kwestiom pozostaje Pani wierna.

– Radością jest dla mnie fakt odmładzania się naszej redakcyjnej rodziny przy jednoczesnej pamięci o korzeniach, o najstarszych współpracownikach. Uważam, że dopiero trwanie i pewna wierność sprawie rozwija i dzięki temu jest czas na korygowanie postaw, bo każdy człowiek ma w życiu jakieś zadanie do spełnienia. Teraz świat dąży do jednorazowości i jest pełen gonitwy, brakuje czasu na refleksję. Jednak we wszystkim ważna jest wierność przykazaniom Bożym i jedynie przy nich trzeba trwać do końca. ■

Pamiętamy o Sybirakach

Dla ciebie bezimienna Polko! Choć byłaś krucha i słaba, drobna, potulna i cicha, stawiałaś sama przeciwko przemocy. Nie prosząc o nic nikogo, umiałaś robić wszystko, by uratować swoje dzieci. Uczyłaś je silnej wiary w Boga i byłaś dla Polski tajną bronią nie do zlikwidowania. Cicha i powszednia bohaterko, pra-źródeł Twojej siły szukać będą! Tymi słowami można sparafrazować piękny, dwunastoczęściowy wiersz Mariana Jonkajtysa „To o was, bezimienne”. Wiersz, który wyraża tragedię

życia zesłańców na Syberię, w szczególności matek Polek. To dla ich upamiętnienia na ścianie kościoła pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Toruniu odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Matki Polki Sybiraczki. Na tę uroczystość 13 września zaprasza Zarząd Oddziału Związku Sybiraków w Toruniu. Uroczystość rozpocznie się o godz. 13.00 Mszą św. w intencji matek Polek w kościele pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny. O godz. 13.45 delegacja Sybiraków złoży kwiaty pod

obeliskiem na terenie Cmentarza Komunalnego nr 2 im. Ofiar II Wojny Światowej. Następnie o godz. 14.00 przy kościele odśpiewany zostanie hymn państwowy, potem nastąpi odsłonięcie tablicy poświęconej Matkom Polkom Sybiraczkom. Zostaną wręczone wyróżnienia zasłużonym dla Związku Sybiraków. Przemówienia okolicznościowe zakończy hymn Związku Sybiraków. Zaproszeni są wszyscy, którym bliska jest sprawa pamięci o Sybirakach w różnych okresach zsyłki.

Helena Maniakowska

Studium Życia Rodzinnego

Zapraszamy do uczestnictwa w Diecezjalnym Studium Życia Rodzinnego. Zadaniem studium jest przysposobienie kandydatów do roli doradców życia rodzinnego. W przyszłości posługiwać oni będą w parafialnych i dekanalnych poradniach rodzinnych, uczestniczyć w prowadzeniu spotkań dla narzeczonych oraz towarzyszyć małżonkom przez poradnictwo małżeńskie i rodzinne. Studium jest bezpłatne.

Zaproszenie kierujemy głównie do małżonków z dekanatów: toruńskich, bierżgłowskiego, chełmżyńskiego, kowalewskiego i uniławskiego ze stażem 5-30 lat, zaangażowanych w życie Kościoła, posiadających umiejętność nawiązywania kontaktów personalnych, a także do osób z wykształceniem medycznym bądź pedagogicznym.

Zajęcia 2-semesteralnego studium zainaugurowane zostaną 5 października o godz. 8.30

w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w soboty, 2 razy w miesiącu w godz. 8.30-15.00.

Zgłoszenia proszę kierować na adres e-mail: duszpasterstwo.rodzin.torun@gmail.com lub drogą pocztową na adres Kurii Diecezjalnej Toruńskiej do 27 września. Kontakt: Bożena Szwechowicz, tel. 609-177-561, e-mail: poradnictwo.diecezja.torun@gmail.com.

Ks. Jarosław Ciechanowski

Spotkanie Duszpasterstwa Rodzin

Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej Toruńskiej zaprasza na spotkanie rejonowe wszystkich środowisk, wspólnot i stowarzyszeń, kapłanów i dekanalnych duszpasterzy rodzin zaangażowanych w duszpasterstwo rodzin w diecezji toruńskiej.

8 czerwca odbyła się już sesja rejonowa w Grudziądzu, a 15 czerwca w Brodnicy.

14 września zapraszamy na sesję rejonową dekanatów i parafii rejonu toruńskiego w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II (pl. Frelichowskiego 1 w Toruniu). Do udziału zapraszamy również osoby,

które nie mogły wziąć udziału w czerwcowym spotkaniu w swoim rejonie.

Rozpoczynamy Mszą św. o godz. 8.30 w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu (pl. Frelichowskiego 1). Planowane zakończenie ok. godz. 13.00.

Ks. Jarosław Ciechanowski

„A więc wojna!
Z dniem dzisiejszym
wszystkie zagadnienia
schodzą na plan dalszy.
Całe nasze życie pu-
bliczne i prywatne prze-
stawiamy na specjalne
tory. Weszliśmy w okres
wojny. Wysiłek całego
narodu musi iść w jed-
nym kierunku. Wszyscy
jesteśmy żołnierzami.
Musimy myśleć tylko
o jednym: walka
aż do zwycięstwa”.
Te tragiczne słowa usły-
szeli z głośników radio-
wych Polacy rankiem
1 września 1939 r.

Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło



W obchodach licznie uczestniczyli harcerze

PAMIĘĆ I PRZESTROGA

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Odsłonięty w ubiegłym roku w Toruniu pomnik Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 r. stał się centralnym miejscem oddania hołdu cywilnym i wojskowym ofiarom II wojny światowej wszystkich wyznań, poległym i pomordowanym, zaginionym i rannym. W tym szczególnym miejscu, przy symbolicznej mogile z ziemią z 412 pomorskich miejsc przesiąkniętych polską krwią, w czasie pamiętnej godziny 4.45 harcerze z regionu rozpalili wartę, od której następnie zostały zapalone znicze pokoju.

Pokój i pojednanie

Podczas Mszy św. w intencji ofiar wojny pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła szczególne modlitwy zano-szono do Boga o pokój i prze-baczenie. – W tym miejscu możemy modlić się tylko o pokój – mówił w homilii bp Wiesław. Nawiązując do słów z Księgi Mądrości Syra-cha, mówił o potrzebie poszu-kiwania mądrości biblijnej i bycia pokornymi. – To pycha, pogarda i zło były u początku

wojny – mówił. Przytaczając fragmenty listu polskich i nie-mieckich biskupów wydanego z okazji 80. rocznicy agresji Niemiec na Polskę, nawiązują-cego do przesłania z pamiętne-go listu z 1965 r. „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, zwrócił uwagę na gotowość do pojednania. – Bez pojednania nie można budować dobrych relacji i szczęśliwej Ojczyzny. Tam, gdzie jest nienawiść, tam nie ma szczęścia – podkreślił Ksiądz Biskup i dodał, by „Maryja, Matka Pokoju, wspie-rała nas w prośbach i modlit-wach o tworzenie nowego po-rozumienia i pokoju”.

Dobitnie wybrzmiały słowa apelu: – Dziś wołamy jeszcze głośnie: Nigdy więcej wojny! Zaprzestańmy wszelkich konfliktów i wojen! Nigdy czło-wiek przeciwko drugiemu czło-wiekowi! Więcej solidarności i współpracy, troski o siebie nawzajem. Nigdy więcej wojny – zawsze pokój!

Chwała bohaterom

Następnie modlili się wspólnie: bp Wiesław Śmigiel oraz ks. płk Mikołaj Hajduczenia,

proboszcz parafii prawosławnej w Toruniu, i ks. Michał Walukiewicz, proboszcz para-fii ewangelicko-augsburskiej w Toruniu.

Ceremonia wojskowa roz-poczęła się od podniesienia na maszt flagi państwowej i odśpiewaniu hymnu. Po prze-mówieniach przedstawiciele władz odczytano Apel Pamięci i oddano salwę honorową, a delegacje złożyły u stóp pomnika kwiaty i znicze. Oprawę muzyczną zapewnili artyści z Torunia i Bydgoszczy oraz toruńska orkiestra wojskowa.

– Na dzisiejszej uroczystości cieszy jedynie to, że ta pamięć przekazywana jest następnym pokoleniom. Niech ta pamięć trwa. Musimy pamiętać. Nigdy więcej wojny. W takich dniach jak te powinniśmy znaleźć czas na refleksję i chwilę wdzięczności dla tych, którzy



Harcerze zapalają znicze pokoju

poświęcili swój los dla nas Polaków – mówili uczestnicy wojewódzkich uroczystości.

W Parku Pamięci miała miej-sce wystawa pt. „Okupacja i zbrodnie niemieckie na Kuja-wach i Pomorzu południowym” przygotowana przez Bydgoską Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej, a także można było dokonać pamiątkowego wpisu do Księgi Pamięci. ■

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska, Ewa Jankowska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85